



Nr. 172

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, półrocznie 36 fen.,
z odroczeniem do domu 1 mk. 36 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi co tydzień.

Poznań, sobota 31 lipca 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 26 fen.
REKOPISOW nie zwraca.

Rok 15.

REDACJA „Wielkopole”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na sierpień i wrzesień.

„Wielkopole” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

67 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopole” w Ekspedycji, przy ul. Wodnej 15 i w agencjach za 70 f. na te miesiące.

„Wielkopole” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod nr. t. 119.

„Wielkopole” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe”, „Pasteczka” i „Obronę prawną.”

„Wielkopole” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów — umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Listy wyborcze.

Od 15 do 31 b. m. są wyłożone listy wyborców uprawnionych do głosowania na radnych miejskich we wszystkich miastach na prowincyi w ratuszach. Obywatelskim obowiązkiem każdego wyborcy jest przekonać się osobiście, czy nazwisko jego w listach jest umieszczone, gdyż od tego zależeć będzie wynik przyszłych wyborów.

Mężem przyszłości

w Prusach i w rzeszy niemieckiej jest niedawno temu obdarzony tytułem szlachectwa pan dr. Miquel, minister pruskich finansów i wiceprezes gabinetu pruskiego.

P. Miquel polityczne swe przekonanie zmienił kilkakrotnie, rozpoczynając karierę polityczną bardzo wolnomyślnymi popisami, kończy ją obroną ustawy arcywstecznej. Ale pan Miquel jest mężem bardzo przeczornym i przewidującym. O tych jego właściwościach świadczyła ostatnia mowa jego wygłoszona z urzędu w obronie ustawy. Poseł wolnomyślny Richter powiedział o tej mowie bardzo trafnie, że tak jak obrońca ustawy, tak też i przeciwnik byłby ją mógł wypowiedzieć. Znaczy to, że pan Miquel poczuł pismo nosem, to jest, że ustawa znajdzie w sejmie grób, dawny zasłużony, i dla tego zbyt gorąco za nią nie przemawiał, nie chcąc się narażać partyi narodowoliberalów, przeciwnej ustawie, a tworzącej wraz z konserwatystami większość w sejmie pruskim.

Dla czego pan Miquel tak wyrażaie przemawiał do narodowoliberalów, że różnica w zapatrywaniach na ustawę pomiędzy nimi, a konserwatystami, nie powinna się przyczynić do stanowczego rozdwojenia tych partyj? Bo pan Miquel, albo już wie, albo przeczuwa, że on jest mężem przyszłości, to jest, że zostanie kanclerzem. A przecież jasne jest, że nawet najwymowniejszy i najrzeczniejszy kanclerz nie łatwo cokolwiek przeprowadzi bez pomocy większości sejmu.

Pan Miquel w mowie swej wygłoszonej ku obronie ustawy starał się nakreślić swój program, — piszemy „swoją” program, ponie-

waż pan Miquel wygłaszając program, nie powiedział, że obecny kanclerz rzeszy dał mu pełnomocnictwo do wygłoszenia mowy programowej w imię obecnego rządu. Pana Miquela program opiera się na zasadzie „łączenia” partyj. Tę niedokładność i tę zagadkowość pana Miquela, wygłaszającego programy rządowe, podchwycił zreszczeniem pan Richter i pytał: „Czyj to program pan Miquel tu wygłasza? Jeżeli obecnego rządu, to sprzeciwia on się rzeczywistości, bo obecny rząd nie łączy i nie skupia — raczej do przeciwnego dochodzi celu. A więc to pewno program przyszłego rządu, lecz cóż nam ten program znaczy, gdy nie wiemy, kto go ma wykonywać. Jeżeli pan Miquel zostanie kanclerzem, możnaby wierzyć, że program będzie przeprowadzony, ale że tego nikt nie wie, więc cała mowa znaczenia nie ma.”

Pan Richter może tak mówić dla tego, aby coś dokładniejszego wydobyć od p. Miquela ale ostrożny p. Miquel zbył to wszystko do wcipami i ogólnikami.

Ze wszystkiego jednak co się słyszy i czyta, łatwo się przekonać można, że głową prowadzącą w rządzie jest istotnie pan Miquel — chwilowo jeszcze reprezentuje rząd księża Hohenzolerna, ale czy na długo, o tem rozmaicie mówią.

Pan Miquel, mąż przyszłości, w każdym razie objawił wyraźnie, że pragnie skupienia partyj, czyli innymi słowy, jest zwolennikiem kartelu. „Kreuzzeitung” rozpisuje się o tym „kartelu” i twierdzi, że pan Miquel pragnie do niego wciągnąć nawet katolicką partję centrową. Na to odpowiada „Germania”, pismo przewodnie niemieckich katolików, mniej więcej tak: „Jeżeli pan Miquel dotrzyma swych przyrzeczeń, to i katolicka partja go poprze, bo ta partja popiera oddawna wszystko to, co przyczynia się do uszczęśliwienia narodu. Ale katolicy nie bardzo wierzą, aby to nastąpiło. Nie wierzymy dzisiaj wogóle w żaden program rządowy, ponieważ w żaden rząd wierzyć nie można.”

A jakież stanowisko zajmą konserwatyści i inne stronnictwa nowego sojuszu wobec związku, do którego ma także należeć centrum? Ustawy wyjątkowe przeciw socyalistom uzasadniono tem, że stronnictwo socyalistów, wyłamujące się z pod przepisów państwa, nie może być uważane jako równouprawnione stronnictwo. A cóż sądzą konserwatyści i inne partye o katolickim centrum. Powiedzmy to szczerze i otwarcie! Mimo przyjaznych niekiedy słów, jest się w cichości serca przekonania, że stronnictwo katolickie („ultramontańskie”) nie ma tak samo prawa do bytu i równouprawnienia, jak socjalna demokracja. Stanowisko dominujące, które sobie centrum w parlamencie zdobyło, uważa się za narodowe nieszczęście, za nieprawnie przywłaszczone — uważa się to stanowisko jako nieuprawnione i jako wynik smutnych i przypadkowych okoliczności. — „Germania” dochodzi wreszcie bardzo słusznie do wniosku, że piękne przyrzeczenia i jedwabne słówka pana Miquela należy uważać jako próbę zdobycia sobie życzliwości wszechstronnej, aby „najno-

wszy kurs” mógł wskutek tej życzliwości odetchnąć i nabrać siły.

Na jesieni już się pokaże, czy pan Miquel mówił jako rzeczywisty mąż przyszłości, czy też nadzieje jego go zawiodą.

Nasi „najwięksi przyjaciele”

uwiecznieni są w piśmie „Ostmark” wychodzącem w Berlinie. Przytaczamy ich wykaz, wzięty z „Dziennika Pozn.” by nasi czytelnicy także wiedzieli, komu mają do zawdzięczenia te niesłychane podburzania spokojnej ludności niemieckiej przeciwko „burzącym się bezustannie i agitującym, Polakom.

Zarząd składa się z pięciu osób: Przewodniczącym jest p. v. Tiedemann, pozasłużbowy major i właściciel dóbr rycerskich z Jeziorek, pierwszym jego zastępcą jest adwokat i notaryusz Wagner z Grudziądza, znany filar „Geselligera,” drugim zastępcą p. dr. Hansemann z Pępowa, właściciel dóbr rycerskich Pępowa. W zarządzie zasiada dwóch płatnych sekretarzy a mianowicie dr. Henryk Thiessen i dr. Bovenschen. Pierwszy uprawia za pieniądze hecę antypolską w rzeszy niemieckiej, drugi w Księstwie. Jako ławnicy należą do zarządu: hr. Alvensleben-Schönborn, szambelan królewski z Ostromecka w Zachodnich Prusach, właściciel dóbr rycerskich Bernuth z Borowa pod Czempinim, właściciel dóbr rycerskich Beler z Belna w Zachodnich Prusach, właściciel dóbr rycerskich Falkenthal z Słupowa w powiecie bydgoskim, major pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Hendenburg z Nejdaku w Zachodnich Prusach, rotmistrz pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Jouanne z Zaniemyśla, radzca miasta Kosmak z Gdańska, kapitan pozasłużbowy i dyrektor fabryki Mattenklott z Wschowy, rotmistrz pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Mengel z Damasławka, podpułkownik i właściciel dóbr rycerskich hr. Schlieffen z Wioski pod Rakoniewicami, kapitan pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Uaruh z M. Maichów w obwodzie rejencyjnym poznańskim, radzca sądu okręgowego Waldmann z Rawicza, radzca ekonomii Wendorff z Zdzichowy, profesor gimnazjalny Wiesner z Bydgoszczy i dyrektor więzienia Wolff z Koronowa.

Do wydziału ogólnego należą: radzca ekonomii krajowej Kennemann z Klenki jako przewodniczący, major Tiedemann z Jeziorek, jako pierwszy zastępcą przewodniczącego, landrat pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Birchner z pod Ebląga, jako drugi zastępcą i pierwszy burmistrz Wolff z Piły, jako trzeci zastępcą przewodniczącego.

Dalej należą do wydziału ogólnego: właściciel dóbr rycerskich Albrecht z Kawenczyna w Zachodnich Prusach, właściciel dóbr rycerskich Arndt z Garczyna w Zachodnich Prusach, dyrektor gimnazjum dr. Baizer z Świecia, pastor Baumgart z Kobylina, burmistrz Bantch z Grodziska, właściciel dóbr rycerskich M. Beuther z Golencina pod Poznaniem, właściciel dóbr rycerskich Bayme z Eichenhorst w obw. rej. poz., major pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Ber v. Palubicki z Zajączkowa, w powiecie starogardzkim, v. Bin-

zer, naczelny redaktor „Danziger Allgem. Zeitung“ (były płatny sekretarz i agitator Towarzystwa HKT.) sędzia krajowy Bischoff z Torunia, radzca komisyjny Boas z Bydgoszczy, Bode, naczelny redaktor „Pos. Tageblattu“, właściciel dóbr rycerskich v. Borek z Dąbrowy pod Mogilnem, nadleśniczy król. Born z Königsbruch w powiecie tucholskim, dyrektor gimnazjalny Braun z Piły, lekarz praktyczny dr. Brunk z Bydgoszczy, v. Brünneck z Białoszyca w pow. suskim, właściciel dóbr rycerskich dr. Eli Karst z Zakrzewa pod Jarocinem, właściciel dóbr rycerskich P. Karst z Dębna pod Żerkowem (oba panowie Karstowie nazywali się do niedawna Cohnami i niedawno porzucili wiarę żydowską i przeszli na luteranizm, a zarazem na hakatyzm,) rektor Casten z Chodzieży, właściciel dóbr rycerskich Delhaes z Piotrkowic pod Czempiem, radzca miasta H. Dietz z Bydgoszczy, Robert Dietz, kapitalista z Bydgoszczy, właściciel dóbr rycerskich Dionysius z Przysieki pod Kłeckiem, pastor Doliva z Wąbrzeźna, właściciel dóbr rycerskich du Bois z Łukoszyna w Zach. Pr., wyższy nauczyciel Fabian z Chełmna, radzca landszafty Felsch z Pietronki pod Chodzieżem, właściciel majoratu Fischer z Trzciela, P. Fischer, naczelny redaktor „Geselligera“, pastor Friedland z M. Murzynna w obw. rej. bydgoskim, radzca handlowy Göke z Mław pod Kruświcą, baron v. d. Goltz z Pagdanzig w Zach. Pr., właściciel folwarku Gottwald z Swarzędza, właściciel dóbr rycerskich Götze z Suchorze- wa w powiecie pleszewskim, Otton Grünwald, nakładzca „Ostdeutsche Presse“ z Bydgoszczy, radzca landszafty v. Güther z Grzybna, radzca Hagen z Sobowic w Prusach Zachodnich, wł. dóbr ryc. Hanke z Sulęcina pod Środą, właściciel fideikomisu i kupiec Ryszard v. Hardt z Wąsowa, superintendent Harhausen z Ostrowa, A. Hirtwig z Witosławia, major pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich v. Helldorff z Gowarzewa pod Swarzędzem, nadleśniczy król. Haym z Mirowa pod Strzelcem, pastor Hilenberg z Nowego Miasta w Zach. Prusach, właściciel folwarku Hülzheimer z Lipowca w pow. koźmińskim, jeneralny sekretarz poznańskiej izby rolniczej Hünerasky z Poznania, profesor gimnazjalny Haver z Poznania, radzca landszafty Jacobi z Trzcionki pod Michorzewem, sędzia okręgowy Janke z Jutrosina, pastor Ilgner z Friedenhorst w obw. rej. pozn., właściciel dóbr rycerskich v. Johnson z Kunowa pod Kwieciszewem, pozasłużbowy prezydent dyrekcyj kolejowej Jonas z Polanowic pod Kruświcą, rotmistrz pozasłużbowy i właściciel dóbr rycerskich Jouanne z Malinia, właściciel dóbr rycerskich Kaul z Katlewa pod Montowem w Prusach Zach., rektor dr. Keller z Pleszewa, pastor Kohwald z Starej Kiszewy w Zachodnich Prusach, mistrz mularski Ko-

pitsch z Nakła, radzca ekonomii Körner z Stoliczka pod Wapnem, ławnik miejski Krause z Wolsztyna, właściciel dóbr rycerskich v. Kries z Warcimierza pod Swaroszyinem, pastor Kulkowski i Lisnowa w Zachodnich Prusach, kapitan i właściciel dóbr rycerskich Küntzel z Jabłonowa w Zachodnich Prusach, budowniczy rządowy Labsien z Nakła, właściciel dóbr rycerskich baron Langermann z Lubinia pod Krzywiniem, właściciel dóbr ryc. dr. Lehfeld z Powodowa (Lehfelde) pod Wolsztynem, właściciel dóbr rycerskich Lehmann z Nietążkowa p. Czempiem, wł. dóbr ryc. Leonhardt z Rucewka pod Bydgoszczą, wł. folwarku Lietsch z Zbąszynia, hr. Limburg-Stürm z Ebersbach pod Łobżenicą, sędzia okręgowy Lindenberg z Kościerzyny, burmistrz Löhrke z Złotowa, radzca landszaftowy Lorenz z Pianowa pod Kościanem, budowniczy powiatowy Lukas ze Sztumu, porucznik rezerwy i dzierżawca dóbr ryc. von Mandel z Głogowa pod Baszkowem w obwodzie rej. pozn., budowniczy Marten z Czarńkowie, wł. dóbr ryc. von Martini z Łukowa pod Obornikami, jeneralny radzca landszaftowy baron Massenbach, z Bałokosza, właściciel fabryki Mehrlein z Grudziądza, właściciel dóbr ryc. i pos. sejm. Meister z Piwnic (Sängeran) pod Ostaszewem w pow. toruńskim, wł. dóbr ryc. Mitschke z Staniewa pod Koźminem, major pezaż. i właściciel dóbr ryc. v. Mollard z Góry w powiecie jarocińskim, pastor Morgenroth z Rudna pod Pełlinem, burmistrz Müller z Wałcza, kapitan pozasł. Muscate z Teczewa, Artur Neugebauer z Chwałkowa pod Krobą, nadleśniczy król. Neumann z Lorenz pod Kościerzyną, adwokat Obuch z Grudziądza, wł. dóbr ryc. Opitz von Bobelfeld z Witosławia w powiecie śmigielskim, budow. rzad. Pagenstecher z Solca pod Bydgoszczą, prof. dr. Peters z Poznania, porucznik pozasł. i wł. dóbr ryc. Pflug z Brodów, kapitan pozasł. i wł. dóbr ryc. v. Poncet z Starego Tomyśla, kapitalista Ramsay z Pacultowa pod Nowem Miastem w Zachodnich Prusach, wł. dóbr ryc. Rasmus z Łukna, wł. dóbr ryc. Rasmus z Zawady pod Pruszczem w Zach. Pr., v. Reaud z Wilkowyi pod Kłeckiem, właściciel folwarku Ritter z Rtershofu pod Nakłem, wł. dóbr ryc., Rodatz z Pelicka w obwodzie rejencyjnym poznańskim, wł. dóbr ryc. Rohrbeck z Gręblin w Zach. Pr., kapitan Röhrig z Mrakowa w Zach. Pr., radzca landszaftowy Röhrig z Wyszecina w Zach. Pr. superintendent Rübsamen z Makrut w pow. czerskim w Zach. Pr., wł. dóbr ryc. v. Rücker z Kokoszków pod Gdańskiem, wł. dóbr ryc. Schatz z Chumiętek w pow. krobickim, kanalarz Schickram z Łobżenicy, kapitan pozasł. Scholz z Teresinowa w pow. krotoszyńskim, kapitan pozasł. i nadsekretnarz poczty Scholz z Ostrowa, wł. dóbr rycerskich Schrader

z Ochli pod Kobylinem, adwokat dr. Schrock z Kwidzyna, właściciel sołectwa Schubert z Gronowa pod Łaszem, G. Schukert z Beerenberga pod Maksymilianowem w obwodzie rej. bydgoskim, wł. dóbr ryc. Schulz z Strzałkowa, właściciel dóbr ryc. M. Montowa w Prusach Zachodnich, radzca Seer z Niecieszewic, Stammwitz z Buszkowca pod Kostrzynem, baron Sternfeld z Jaksic, właściciel majoratu v. Stiegler z Sokołki w pow. pleszewskim, wł. dóbr ryc. Süfern z Sokolnik pod Kostrzynem, pastor Tank z Kuszlna w obwodzie rej. pozn., porucznik rezerwy i wł. dóbr ryc. v. Tempelhoff pod Poznaniem, radzca sprawiedliwości Tiedl z Koronowa, nadleśniczy Tornäulen z Ostromecka, wł. dóbr rycerskich von Tiedemann z Rusocina pod Pruszczem, szambelan i rotmistrz pozasłużbowy v. Tiedemann-Brandis z Wojnowa pod Pruszczem, F. v. Tiedemann z Gdańska, radzca ekonomii Tiedemann z Słaboszewa w obwodzie rej. bydgoskim, pastor Timm z Odolanowa, nadleśniczy Trepcke z Łąkosza, pozasł. wyższy nauczyciel dr. Vogt z Leszna, fizyk powiatowy dr. Wagner z Człuchowa, wł. dóbr ryc. Walzer z Grodziczna pod Montowem, dyrektor sądu ziemian Weise z Grudziądza, porucznik i dzierżawca domeny Weissermehl z Brodnicy, poseł i wł. dóbr rycerskich v. Wernsdorff z Pietrzykowa w Zach. Pr., dyrektor fabryki Weyer z Zbąszynia, Wiedemann z Wydaw w powiecie gajewskim, baron Wolf z Gościewic pod Bojanowem i kapitan, wł. wsi i poseł do sejmiku Zimler z Nowej wsi pod Trzcianką. (D.k. nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Prasa agrarna wyraża się w sposób gwałtowny o nowej taryfie cłowej amerykańskiej, która z piątku na sobotę pocnie obowiązywać we wszystkich portach północno-amerykańskich i wzywa rząd niemiecki, aby odpowiedział na nią za pomocą środków, mogących upokorzyć pychę i zarozumiałość amerykańską.

Sprawy wschodnie. Wobec wiadomości pewnego dziennika o postawie ambasadorów w Konstantynopolu w kwestyi uszczerzku wojennego przez Grecję, pisze „National Ztg.“: Tutejsze źródło kompetentne nie wie o tem, że ambasador niemiecki w Konstantynopolu zaproponował spłatę odszkodowania wojennego ratami. Natomiast zaznacza ten sam dziennik, iż nie podlega żadnej wątpliwości, iż reprezentant Niemiec stoi na czele tej grupy ambasadorów, która w utworzeniu kontroli europejskiej widzi jedyny środek, nadający się do zadowalniającego załatwienia trudności finansowych.

— Komitet ormiański w Konstantynopolu zaczyna się znowu ruszać.

Austria. Rozchodzi się pogłoska, że mini-

18

O gniazdo rodzinne.

Według powieści Maryi Rodziewiczówny.

(Ciąg dalszy).

— Idź! Idź! A jeśli będzie napad na mnie, będziesz za świadka? Co?...

— Stane, ale i złodziej, z moich rąk, gdy wyjdzie, dziesiątemu zakaze! Niechże pan zaczeka minutę, aż ja pod oknem będę, wtedy proszę pana ptaszka na mnie napędzać!

Stary głową kiwnął, i gdy Szymon cichaczem na podwórzu się wyslizgnął, zapalił latarkę, wziął pęk kluczy i jak uosobienie skapstwa ruszył przez sięń do swych składów. Klucz zgrzytnął, Szymon do ściany się przytulił. Złodziej nie nie słyszał, wciąż brzęczał i suwał coś na podłodze.

Ta cała połowa domostwa była pod sufit zawalona najróżnorodniejszym rupieciem. Były meble niegdyś bardzo cenne, były dywany, bronzy, obrazy, szkła, porcelany, stopy żelaza, mosiądzu, miedzi, ubrania, firanek, starych ksiąg — wszystkiego, co się wiekami zbiera po szlacheckich dostatnich domach, wszystko, co stary złupił ze Sokołowa.

W tych stosach była szpara do przejścia. Garbus stapał jak widmo w filcowych butach latarkę osłaniając połą futerka, a ścisnąc w ręce olbrzymi pęk kluczy.

Myślał z rozkoszą, jak nimi ucęstuje złodzieja po głowie, gdy na nieszczęście zawadził o stos bronzowych kandelabrow, które osunęły się z przeraźliwym szezękiem.

To spłoszyło złodzieja. Skoczył na okno i już się zsuwał na ziemię, gdy go Szymon uchwycił za nogi, obalił i za piersi trzymając jął wołać:

— Już go mam, niech pan poświeci!

Przez okno wychylił się garbus, błądząc ze wściekłości, wygramolił się na futrynę i jak kot wpadł

na leżącego, okładając go bez miłosierdzia pękiem kluczy.

Szymon ledwie się uchylił, aby poczęstunku uniknąć. Złodziej leżał bez ruchu, dopiero pod razami zaczął jęczeć i byłby niechybnie ducha wyzionął, gdyby Szymon kluczy nie odebrał.

— Bój się pan kryminału, jeśli nie Boga! — zawołał. — Człowiek ledwie dyszy, krew cieknie! Kto to? zna go pan?

— Jakże nie znam? To ten potwór, ten hultaj, którego żywję i odziewam, który powinien przez samą wdzięczność być moim psem! Zabiję go, zabiję!

Zasapany, zziębnięty, rzucił się na swoją ofiarę, by ją rękami szarpać i drapać, ale Szymon zasłonił go sobą.

— Daj pan pokój! To stary, słaby człowiek. Zemdlą wody by trzeba!

— Idź, wrzuć go w kanał! Noc ciemna, nikt nie zobaczy i nikt się o niego nie upomni. A lotr, hultaj, a wyrodek! Wygrzałem u serca tę zmię.

Szymon przyjrzał się winowajcy.

Był to człek stary, wychudły, o twarzy żółtej i bez zarostu, bardzo brzydkiej i bardzo nieprzyjemnego wyrazu. Odzież miał całą z łat i lachmanów, nogi obute w stare, kobiece trzewiki. Był tak wstrętny, że Szymon, instyktowną odrazą zdjęty, puścił go z rąk i o krok odstąpił, jakby płazu się dotknął.

Ten widocznie słabość udawał, bo ledwie się ucał wolnym, zerwał się i jak zwierzę uciekał.

— Trzymaj, łapaj! — krzyknął garbus.

— Po co? — zagadnął Szymon — do sądu go oddać, koszt i żadna wygrana! Niech idzie na złamanie karku. — Pozbył się pan złodzieja — to i dobrze!

— Moje ubranie miał na sobie, trzewiki mu nie dawno dałem, to rozbój. Jesteś ciemięga!

— Niechby pan obejrzał, co on ukradł — mówi Szymon.

— Prawda! I to okno trzeba umocować. Chodź no, pomóż!

— I owszem, ale noclegu mi pan nie odmówi?

— Dobrze, tylko ja już po kolacyi, więc się nie spodziewaj wikt.

Poszli obejrzeć szkodę. Narcyz zaledwie był sobie zdobył przygotował, to jest wydobył ze stosu między kilka rondli i kociolek. Czy poprzednio czego nie wyniósł, tego nawet stary sknera nie mógł stwierdzić na pewno, bo żadna pamięć nie mogłaby objąć liczby tych gratów.

Umocował Szymon okno i przeszli do swej izby mieszkalnej, gdzie tymczasem ogień wygasł i było zimno.

Stary chwilę medytował, co mniej kosztuje, świeca w latarni, czy spróchniałe drzewo, którego zapas leżał w progu. Wreszcie westchnąwszy, pozwolił Szymonowi ogień rozniecić.

Rozjaśniły się tedy kąty, sknera wydobył z popiołu kartofle. Szymon ze swej kociołki dobył wędlinę, chleb i wódkę i, nie nie mówiąc, jedli naprzeciw siebie.

Po chwili stary zerknął raz i drugi na kociołkę, przełknął ślinę i wreszcie rzekł:

— Wiejska szynka! Dawno nie jadłem, w mieście nie potrafią przyrządzać. Dobrze się widać miewasz, kiedy tak na żołądek nie nie żałujesz.

— Pracuję ciężko, zarabiam uczciwie. Mogę jeść ze spokojnem sumieniem. Może pan pozwoli sobie służyć?

— Kawaleczek skosztować. W moim wieku nie zdrowo dużo jeść wieczorem.

Pomimo to odkroił sobie połowę zapasu i zaczął chętnie pożerać.

Czuł się też w obowiązku uprzejmości.

— A ty skąd jesteś? — zagadnął.

— Z Sokołowa — Łabędzki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ster wojny, generał kawalerii Krieghammer, ma ustąpić ze swego stanowiska, następcą jego ma być generał inspektor armii generał broni hr. Reinländer.

— Opozycja w sejmie węgierskim zaczyna przychodzić do pewnych rozmyślań, które należy uważać jako wstęp do ugody.

Francya. W kołach politycznych zadają sobie pytanie, co było przedmiotem dwugodzinnej konferencji hr. Gołuchowskiego z ministrem Hantaux. Rozmowa odbyła się bez świadków i nikt nie jest dokładnie o jej treści poinformowany; — z pewnego jednakże źródła francuskiego, które rzadko zawodzi, zapewniają, że dwaj mężowie stanu rozmawiali o warunkach istniejącego faktycznie porozumienia austriacko-rosyjskiego w sprawie stosunków bałkańskich (?)

— Na cześć ministra hr. Gołuchowskiego wydał wczoraj minister spraw zagranicznych Hantaux śniadanie, w którym wzięli udział także radca sekcyny Merey, austro-węgierski radca ambasady Dumba, prezydent ministrów Méline, minister finansów Coehery, były ambasador w Wiedniu Denais, oraz ambasadorowie bar. de Courcel, Barrère, Cambon, Lozé i poseł francuski w Tunisie, Millet.

— Paryż, 28 lipca. Wedle ostatecznie ułożonego urzędowo programu, prezydent Faure wyjeżdża do Rosji nieodwołalnie 18 sierpnia. Pobyt jego tamże trwać będzie 4 dni; wycieczka do Moskwy nie znajduje się w programie podróży.

Bułgaria. W procesie Boiczewa i spółników, o którym w chwili jego wytoczenia donosiliśmy, przysięgli następny wydali wyrok: Morderców Anny Szimon rotmistrza Boiczewa i prefekta policji Nowelicza uznaje się winnymi rozmyślnego zabójstwa, z przyznaniem łagodzących okoliczności, zandarma Wassiljewa uznaje się winnym zabójstwa nierozmyślnego i przyznaje mu się bardzo łagodne okoliczności. Nikołą Boiczewa uznaje się niewinnym. Wyrok sądowy jeszcze nie zapadł.

Anglia. „Times” donosi z Konstantynopola, że w jednym z artykułów projektu preliminarjów pokojowych, wypracowanych przez ambasadorów, znajduje się postanowienie o utworzeniu sądu rozjemczego, który rozstrzygać będzie w ostatniej instancyi wszelkie kwestie sporne, jakie mogłyby powstać między delegatami Turcji i Grecji przy ostatecznych układach o pokój.

Afryka. Z Kapstadu donoszą do Angli, że wojska rządowe wzięły do niewoli 700 rokoszujących murzynów, w potyczce padł dowódca rokoszu w Rhodesii.

— Z Egiptu piszą, iż szereg Jaali zbuntował się przeciw Derwiszom poniósł w bitwie z nimi wielką klęskę. Ci, którzy zdołali uciec z pogromu, schronili się do Egiptu i przyłączyli się do wojska egipskiego.

Azja. W angielskich Indyach wre; ludność napada na stacje angielskie. Tak napadli krajowcy obóz angielski pod Malakandą: w potyczce ponieśli Anglii dotkliwie straty.

Wierzenia, dnia 28 lipca 1897.

W niedzielę, dnia 27 czerwca o godzinie 4 po południu odbyło Kółko włościańskie z Wierzenia pod przewodnictwem wiceprezesa p. Likowskiego przegląd gospodarstw w Klinach u gospodarzy Jana i Andrzeja Kosmowskich. Udział wzięli w tej wycieczce Wielebny X. proboszcz z Kicina. W podwórzu i budynkach podziwialiśmy wzorowy porządek w każdym zakątku, jako też praktycznie przebudowane budynki, i to własną ręką gospodarzy. Bydło, konie, nierogacizna i drób zastali członkowie w pięknym stanie. — U gospodarza pana Andrzeja Kosmowskiego zwiedziliśmy piękny ogród, a w nim dużo dobrze prowadzonych drzew owocowych, jako też wino, agrestu i świętojanek. — Jest tam prócz tego mniejszy ogród warzywny, z pięknym warzywem i kwiatami. — Po obejrzeniu gospodarstwa podwórzowego, udali się wszyscy obecni członkowie w pole; a urodzaje tu piękne. — Po powrocie z pola, uczestowały gospoście wszystkich gości prawdziwie po staropolsku sutą przekąską, a u pana Andrzeja Kosmowskiego winem z jagód (porzeczkowych), o którym z pochwałą tylko odezwać się można. Późnym wieczorem opuścili członkowie gościnny dom pana Andrzeja Kosmowskiego, unosząc z sobą wiele praktycznej nauki.

I. Mizerski, sekretarz.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 30 lipca.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Poznań.** (Urząd stanu cyw., d. 29 lipca.) Śluby: Lakiernik Wacł. Nowakowski z Agn. Łukaszyk. Syna: Stol. M. Baum. Czel. mularski K. Tabert. Czel. garnc. M. Sypniewski. Córki: Zecer W. Kłosek. Szafner poczt. B. Schroedter. Rob. Walenty Sypniewski. Umarli: Czel. szewski St. Binkowski 22 l. L. Smolibowski 5 l. Wd. Rozalia Kucharska 94 l. Hel. Przybylska 11 tyg.

Mar. Padlica 11 m. Zof. Cybińska 3 m. Rob. St. Ozdowski 66 l.

* **Na kościół** w Jerzycach zebrano na weselu p. Andrzeja Frąckowiaka w Poznaniu 10,25 mk.

* **Poznań.** Pan Michał Szulc, Poznańczyk, syn lekarza poznańskiego, uzyskał stopień doktora wszech nauk na uniwersytecie w Gryfii.

* **Na narożniku** ulic Rycerskiej i św. Marcina otworzoną została, jak się z drugostronnego ogłoszenia dowiadujemy nowa apteka, zaopatrzona we wszelkie przybory, jakich wymaga nowoczesna higiena. Dopełniono tem samem braku, jaki przez długie lata uczuć się dawał zachodniej dzielnicy naszego miasta. Nowa apteka posiada także dział homeopatyczny.

* **Baczość Sokoły!** Przypominamy, iż wyjazd na zlot śremski nastąpi koleją w niedzielę o godzinie 4 minut 20 rano. Karty legitymacyjne, niemniej bilety po znizonych cenach, z których korzystać może każda inna osoba, nabywać można wcześniej przed wyjazdem na dworcu od członków Wydziału. — Czołem! Wydział.

* **Dzierżawcom** polowania na posiadłościach do gmin należących nie wolno bez zezwolenia zarządów gmin oddzierżawiać polewania, ani udzielać piśmiennych zezwoleń za opłatą. Rozporządzenie to wyszła z biura landratury potwierdził najwyższy Sąd administracyjny w pewnym danym przypadku, do czego się ogół dzierżawców polowań zastosować winien.

* **Spichrze zbożowe.** W sierpniu otworzone być mają nowe dwa spichrze zbożowe, jeden w Hali nad Salą, drugi w Janówcu, w rejonie bydgoskiej. Spichrz janowiecki, zbudowany z poręki poznańskiej komisji kolonizacyjnej, która tamże utworzyła także dom towarowy dla osadników komisji kolonizacyjnej. Przeciwno „spichrzom zbożowym” nie powiedzieć nie można, ponieważ one są dla rolników. Rolnik składa swe zboże do spichrza i bierze na nie pożyczkę, tym sposobem nie jest zmuszonym do sprzedaży zboża w czasach, gdy zboże mało płaci. Zato dom towarowy założony przez komisję kolonizacyjną szkodzi przemysłowi i handlowi tamtej okolicy. Takie domy towarowe, zakładane przez komisję kolonizacyjną wywołują silną i niepożądaną konkurencję dla prywatnych przedsiębiorstw. Konkurencja ta szkodzi nie tylko nam, ale także Niemcom i Żydom, na co zwracamy uwagę.

* **Märkische Volksztg.** podnosi potrzebę, aby duchowni katolicy, władający językiem polskim, objeżdżali okolice protestanckie — w których pracują robotnicy polscy. Gazeta ta z uznaniem zaznacza, że lud polski jest pobożny i celem wysłuchania nabożeństwa polskiego i wypowiadania się w języku polskim, dąży częstokroć do kilka mil oddalonych miejscowości. Trudności sprawiają mu jednak pracodawcy protestanccy i dla tego należy robotników i robotnice pouczyć, aby zajmując się do pracy, zastrzeżli sobie piśmiennie, iż wolno im uczęszczać na nabożeństwa katolickie. Posiadziciele protestanccy, nie mogą się obyć bez robotników katolickich, będą zniewoleni przyjąć takie warunki. Zresztą rozsądnemu pracodawcy powinno być przyjemnie, jeśli robotnicy jego spełniają sumiennie swoje obowiązki religijne, powinien on być przeświadczony, że robotnicy ci spełnią także swoje obowiązki względem niego.

* **Ostrzeżenie.** W Przemęcie niech się nikt z rodaków nie odważa zakładać handlu lokciowego, gdyż są tu jeszcze trzy. Rok minął, jak czwarty był wyprzedany z powodu konkursu — a inny ród nasz sam urządził wyprzedz i od kwietnia wyprowadził się do Poznania. Kolonialnych również jest kilka. O prawdziwości słów moich można się dowiedzieć u przełożonego gminy tj. sołtyasa.

* **Stare Bojanowo.** Stadnik prowadzony na linkach, wyrwał się ludziom, pobiegł na tor kolei żelaznej, a tam lokomotywa pociągu towarowego zupełnie go zmiażdżyła. Pociąg zatrzymano, bo koła były oblepione mięsem tego zwierzęcia.

* **Czarnków.** Jarmark z dnia 7 września przełożono podobno o dzień później na dnia 8 września, a że na dzień ten przypada (wcale nie rucho) uroczyste święto Matki Boskiej (siewnej) pojąć trudno, jak mógł Magistrat miasta katolickiego Czarnkowa zgodzić się na tę zmianę.

* **Sieradz.** Wędrownie grono artystów naszych dramatycznych, pod dyktando p. Majdrowicza, dające obecnie przedstawienia w Sieradzu — utraciło przez śmierć jednego członka. Był nim ś. p. Karol Górski, syn dr. G. z Krakowa. Młodzieniec ten uzdolniony, kąpiąc się we Warcie, rażony paraliżem utonął.

* **Copoty.** W miejscu tem kąpielowem gości jest wielka liczba. Najchętniej się dużo Niemców, których ponamawiali hakatyści, by tym sposobem uniewinić swą zacięłość przeciwko Polakom. Mieszkania pełne, a drogie, za mały pokaik płaci się tygodniowo 15—20 mk. Mimo to wszystko kupcy i przemysłowcy miejscowi i gdańscy są bardzo zmartwieni, nie mają bowiem tyłu kupujących towarów, co dawniej. Przyczyna ta, że z Królestwa Polskiego przybyło bardzo mało osób zrażonych przesładowaniem hakatystów, a te osoby zwykle co rok zostawiały w Copotach i Gdańsku wielkie sumy pieniędzy za towary, które kupowały taniej, niż w Królestwie — Niemcy zaś przybywają do wód wykwapowani, zaopatrzeni we wszystko nawet zbyt, nie mają zatem potrzeby zakupna towarów, jakich nabyć mogą u siebie, po powrocie z wód. Z tego też powodu rozdrażnienie Niemców miejscowych przeciwko hakatystom dotąd nie ustało.

* **Berlin.** Przeciwno wyborowi na posła X. dr. Wolszlegra zaprezentowano ze strony niemieckiej. Protesty te mało znaczne rozpatrywano w komisji, w której poseł X. pralut Wawrzyniak zabierał głos, żądając uznania mandatu za ważny. Sprawę oddłożono do roku przyszłego.

* **Warszawa.** Artystom dramatycznym sceny poznańskiej powodzi się w teatrze latowym Odeonie bardzo dobrze. Na widowisku scenicznym w 8 obrazach pod tytułem „Hulaj duszo” była około 1800 osób. Na szczególniejsze uznanie w tej

sztuce zasługują p. p. Knapczyński, Tarasiewicz Berski, Wiśniewski. Sztuka ta długo będzie dawana w „Odeonie”, bo ciągle liczną ściągą publiczność.

* **Petrolej.** Nafta, czyli jak ją w stanie surowym nazywają ropa, znana jest od bardzo dawna. Wydobywa się ona sama przez się w wielu miejscach w Galicji, około Drohobycza i Borysławia, nad morzem Kaspijskim, w okolicach miasta Baku, w Pensylwanii, wreszcie w mniejszych ilościach, w Alzacji, Bawarii, południowej Afryce, Australii i wielu innych miejscowościach kuli ziemskiej. Długo czas spierano się co do sposobu powstania ropy. Obserwacje jednakże i badania laboratoryjne wyświeciły ostatecznie jej pochodzenie: W okolicy Adeum nad morzem Arabskim, zauważono rafę koralową, która wynurzywszy się częściowo z morza, przez obniżenie poziomu tegoż, wydawała substancją podobną do ropy. Dalej otrzymywano przez ogrzewanie tranu rybiego przy znacznem ciśnieniu, mieszaninę tłustą i cuchnącą, nadzwyczaj podobną do nafty naturalnej. Wynioskowano stąd, że nafta pochodzi ze szczątków ryb i zwierząt morskich. Domniemanie to potwierdza się jeszcze przez bliskie zwykłe sąsiedztwo pokładów solnych, nieraz zupełnie przesyconych naftą. Nafta w stanie naturalnym jest cieczą gęstą, maźnistą, którą chłopci rusińscy smarują wozy. By z niej otrzymać produkt czysty i zdalny do oświetlania, trzeba ją poddać destylacji. Uwalnia się ją często od zbyt lotnych składników, jak ligroina, benzyna, które ulatniając się częściowo już przy zwykłej cieplecie, tworzyłyby z powietrzem eksplozujące mieszaniny. Po odpędzeniu z ropy części łatwo lotnych, przychodzi kolej na właściwą naftę, poczem w końcu zostaje się jeszcze biała maść — waselina. Waselina coraz większego nabiera znaczenia jako składnik wszelkiego rodzaju smarowideł, wypierając tłuszcze i oleje roślinne. Te bowiem jęlczeją na powietrzu tj. rozkładają się pod wpływem bakterji na kwasy, nagryzające części składowe maszyn; waselina, nie podlegając działaniu laseczników, nie psuje się, nie jęlczeje, może więc z korzyścią zastąpić dawniejsze smarowidła. Obok nafty wydobywają w Galicji w okolicach Borysławia ciekawy produkt — wosk ziemny. Jest to, jak się zdaje rodzaj zgęstniałej nafty, i używają go po stosownem oczyszczeniu do fabrykacji świec parafinowych. Nie wszystkie jednakże kraje mają źródła nafty lub kopalnie wosku ziemnego, lecz wszystkie potrzeby wielkich ilości tych produktów. Potrzeba jest matką wynalazków, potrzeba więc naśladować przyrodę przetwarzającą szczątki ciał organicznych na materiał palny, zdalny do oświetlenia. Ta myśl dała początek zwłaszcza w Saksonii do znacznego dziś przemysłu drogą suchej destylacji.

* **Kalendarz.** Sobota 31-go lipca: Ignacego Loj. w. Wschód słońca o godz. 4 minut 20, zachód o godz. 7 minut 51.

OBRONA PRAWNA.

* **Panu A. H.** w P. odpowiadamy: Na żądanie borowego lub leśniczego nie są wprowadzane sołtys i ławnik obowiązani śledzić, kto drzewo defraudował, lecz jeżeli jednak śledzą, to im za to nie uczynić nie można.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 29 lipca.

4 proc. pożyczka niemiecka	103,90 mk.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	104,—
3 proc. pożyczka niemiecka	97,80 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,90 „
3 i pół proc. pożycz. pruska ukonsolidowana	104,—
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,25 „
4 i pół procent obligi państwa pruskiego	100,10 „
4 proc. listy zastawne poznańskie	— „
4 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,30 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,40 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,30 „
Renta włoska	94,25 „
Austriacka renta złota	104,80 „
Austriacka renta srebrna	102,25 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	68,25 „
Polskie 4½ proc. listy likwidacyjne	— „
Renta węgierska złota	104,20 „
Poznański bank prowincjalny	109,80 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,20 „
Banknoty austriackie za 100 złr.	170,50 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,15 „

Cezy zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 30-go lipca. (Bank „Kwilecki, Potocki i Spółka.”)

Obrót: stały.	Towar		
	piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Przenica	167	158	145
Zyto	122	117	109
Jęczmień	125	115	105
Owies	138	130	117
Groch wrzący	130	123	110
Groch pastewny	110	107	102
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Przełot	—	—	—
Seradela	—	—	—

Wyborowe gatunki nad notowania.

Bydgoszcz. d. 28 lipca. (Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica 155—164 mk., pośledni gatunek 000—000 mk., piękniejsza nad notowania. Zyto wedle gatunku 108—116 mk. Jęczmień 000—000 mrk., dla browarów 000—000 mk. Groch na paszę 000—000 mk., do gotowania 000—000 mk. Owies 124—130 mk. Okowita (70-ta) 40,50 mk.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Za spokój duszy ś. p.

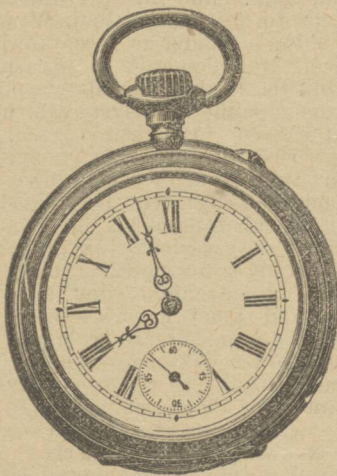
(628)

Jana Michałowskiego odbędzie się msza św. żałobna

w pierwszą rocznicę śmierci, dnia 2 sierpnia w Poznaniu,
w kościele Św. Marcina o godz. ½ 8 — w Skalmierzycach
o godz. 8 mej.

Z O N A.

Baczność! Dobra sposobność!



Udało nam się bardzo korzystne i tanie okolicznościowe kupno zegarków kieszonkowych z jednej jak najlepiej renomowanej fabryki szwajcarskiej skutkiem czego jesteśmy w stanie oddawać Szanownym Odbiorcom naszym zegarek w jak najlepszym trwałym gatunku po niebywalej taniej cenie. Mianowicie polecamy zegarek nadzwyczaj piękny średn wielkości szczerze srebrny stopowany z złotym brzegiem. Remont. cylind. na 6 rub. pod 3-letnią piśmienną gwarancję. Zegarek, który zwykle sprzedawaliśmy po 17 mk. oddajemy od dziś, tak długo, jak zapas starczy, tylko po **13.25 mk.**, a na 10 rub. kosztujące zwykle 21 mk. po **15.25 mk.** Na życzenie z

tarczą kolorową. Do każdego zegarka dodajemy kapsułkę przezroczystą i łańcuszek niklowy. Gdy 6 razem to o 1 mk., a gdy 12 razem, to o 1,50 mk, każdy zegarek taniej. — Przesyłka choć najdalej przez zaliczkę franko. Ilustrowany cennik gratis i franko. Reparacje zaraz tanio pod gwarancją. — Prosimy się przekonać. Na życzenie odbieramy zegarek i zwracamy pieniądze.

Z poważaniem

Bracia Paschke w Ostrowie.

Apteka św. Marcińska

przy narożniku ul. Rycerskiej i ś. Marcina
po dokonanej rewizji (622)

jest otwarta.

Pannie lub młodej wdowie, posiadającej **3—4 tys. marek**, wskażę (108)

dobry interes przemysłowy.

Gwarantuję **1200 marek** stałego dochodu, rocznie tanyemę i wolny stół.

Blizszych szczególow udzieli

Niedbalski 111, postlag. Poznań (Posen).

W **Grabkowie** powiat Rawicki, poczta Dłonie, gdzie od 1 października r. b. otwartą zostanie stacya nowej koleji żelaznej z Lignicy przez Rawicz do Kobyłina — mamy na sprzedaż za rentę lub za kapitał (6832)

6 większych gospodarstw

w obszarze od 100 do 325 mrg., z budynkami, zasiewami i inwentarzami. Ziemie z dodatkiem łąk znane są z urodzajności. Szosa w miejscu. Najbliższa cukrownia w Miejskiej Górze. Warunki kupna bardzo korzystne; renta może w danym razie za zgodą Generalnej Komisji zamieniona być na rentę państwową. Oglądać można każdego czasu za zgłoszeniem się do zarządu miejscowego w Grabkowie. — Blizszych szczególow udzieli i zawiera umowy

Bank Ziemi w Poznaniu.

Przed rozpoczęciem inwentury urządzam
od **10-go lipca do 1-go sierpnia**

wyprzedaż

wszystkich tow. wełnianych i perkalii, których cenę znacznie zniżyłem.

Reszty skapej miary na suknie bardzo tanio. (190)

F. Raczkowski,

Poznań, ul. Nowa w Bazarze.

Skład płócien, stolowizny, dywanów,
firan i t. d.

Gospodarstwo rentowe

w Dobieszewie pod Smogulcem, obejmujące 19 ha., 93 ar. 11 metr., jest pod bardzo dogodnymi warunkami natychmiast do nabycia. Blizszych wiadomości udzieli (609)

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Mająteczek

w Nekli położony, składający się z dwóch domów mieszkalnych wraz z piekarnią i przynależnymi budynkami gospodarczymi, jako też mniej więcej z 3 hekt. żyznej ziemi, jest z wolnej ręki na sprzedaż. O blizszych warunkach dowiedzieć się można u niżej podpisanego. (627)

Nekla, dnia 25 lipca 1897.
M. Stróżyńska.

Parcelacye

przeprowadza szybko niżej podpisany Bank i płaci zaliczki już po pierwszej próbie. (470)

Bank parcelacyjny

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

w Poznaniu,

Piekary 16/18.

Mniejsze i większe

parcele

od 3—120 mórg ziemi żyznej są bardzo tanio do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopolańska pod liczbą **175**.

Gospodarstwo

33 morgi dobrej roli z całkowitymi budynkami i inwentarzem, i z całkiem żniwem na na sprzedaż w Wojnowicach (625)

Louis Tschoepe

w Osiecznie (Storchnest, Kreis Lissa — Posen).

Ubiory

mezzkie i dla chłopców na miarę starannie odrobione odstawia po przystępnych cenach (471)

Herrmann Scherk

w Swarzędzu.

Szukam od 1 października t. r. lub prędzej dzierżawy (626)

gościńca

dominialnego lub gospodarczego w W. Księżtwie Poznańskim lub w Prusach Zach.

Zgłoszenia przyjmuje

Wawrzyn Szcześniak,

Żelice p. Wągrówiec.

Młyn Krupka

jest od 23 października r. b. do wydzierżawienia. Blizszych szczególow udzieli Zarząd w Wielkołacie p. Kowalewo (Schoensee W/Pr.) (578)

Szuka się zaraz dzierżawy **oberży lub gościńca** na wsi z rolą. — Oferty proszę złożyć odwrotnie w ekspedycji Wielkopolańska pod l. **618**.

Obszerny kram,

obecnie handel zelaza, korzeni, maki itd. jest do wynajęcia od 1-go sierpnia r. b. wraz z pomieszkaniem w Strzelnie przy ulicy Szerokiej. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka **E. Fiebig** w Strzyżewie kośc. p. Gaiznem.

Piękny skład

ze stancją i sklepem do wynajęcia: ul. Wrocławska 25.

Pianino

w dobrym stanie za 220 mk. do nabycia przy ul. Wrocławskiej 25. (602)

Zaraz do objęcia jest zarząd małej kantyny

dla robotników pod Urbanowem. Osoba odpowiednia z kaucją 100 mrk. może się zgłosić u **A. Piotrowskiego** w Urbanowie.

W Pniewach przy rynku obok kościoła katolickiego na narożniku jest do wynajęcia (619)

kram

z pomieszkaniem sklepem i chlewami. W tymże samym miejscu prowadzony był przez lat kilka skład tow. kolonialnych z dobrem powodzeniem. **P. Brucks.**

Machina do prania,

mało używana, jest tanio na sprzedaż. U kogo? powie ekspedycja Wielkopolańska pod l. **629**.

Pianino

stołowe tanio na sprzedaż przy ul. Bramkowej 12a, II piętro na lewo. (611)

50 litrów mleka

dziennie ma jeszcze do oddania probostwo Św. Jana za Wrocławską bramą. (620)

Dominium Gądk

p. Gondek ma zaraz lub od 1-go sierpnia r. b. (596)

mleko

do odstawy.

Wdowiec, bezdzietny, w średnim wieku, właściciel oberży i ogrodu, wartości 15.000 marek, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

towarzyski życia.

Panny lub młode wdówki z odpowiednim majątkiem raczą nadesłać swe oferty wraz z fotografiami do ekspedycji Wielkopolańska pod liczbą **623**.

Znajdą umieszczenie:

Bona frebl. **P. służące.**

Kucharka na 80 tal. (284)

Pokoju na 40—50 tal.

Gospodynie na 60 do 80 tal.

Piastunki na 40 t. i służące.

N. Ginter, nauczycielka,

Poznań, ulica Długa nr. 14.

Pannę albo paucę przyjmie

na stancję.

Kto? powie ekspedycja Wielkopolańska pod l. **597**.

Szukam samodzielnej, dobrze

polecanej (631)

kucharki

władającej językiem niemieckim.

J. SCHOLZ,

Kłodzko (Glatz i/Schl.),

Frankensteinstrasse nr. 62.

Dziewczę przyzwoite znaj-

dzie stałe zatrudnienie w pracow-

ni cholewek przy ul. Klasztor-

nej p. l. 12, II p. W. Antkowiak.

Do destylacji mej oraz hurto-

wnego handlu towarów kolonial-

nych szukam zaraz bardzo zwin-

nego, obeznanego z zawodem

pom. handlowego,

władającego obu językami kraj-

owymi, do składu i do małych

podróż. Zgłoszenia pod l. **B.****R. 100** nadsyłać do **Daube-****go & Co.** w Poznaniu. (621)

Elew gospodarczy

silny i zdrowy, najchętniej z stanu włościańskiego, potrzebny zaraz. Za sumienne wypełnianie obowiązków pisarza, otrzyma po roku stosowną gratyfikacyę. (632)

Dom. Gembice

p. Czarnków.

Ogrodnik

młody, posiadający dobre świadectwa, znający się na wszelkich gałęziach swego zawodu, szuka od 1. 10. 97. posady w dominium za żonatego albo miejsca, gdzieby się mógł z czasem ożenić. (595)

O łaskawe oferty uprasza

Antoni Pikulski,

ogrodnik,

Rixdorf, Berlin, Glasowstr. 33.

2 pomocników

oraz **2 uczni**, wszystkich jedynie zamiejscowych, przyjmie natychmiast do destylacji połączonej z hotelem (613)

I. Świtalski,

Poznań, ul. Św. Marcina 38.

Od 1 października znajdą umieszczenie: **Kucharz** kawal. lub żon. trudniący się ogrodnictwem na wysokie zasługi. **Służący** kaw. oraz **służący** drugi. **Gospodyni**, musi być dobrze obeznaną w gospodarstwie. **2 pisarzy**. **Rządzący gosp.** na 600 marek i odpowiedni dep. **Ekonom** kaw. na 500 mk. i konia. **3 pokojówki** na wysokie zasługi.

O jak najspieszniejsze zgłoszenia uprasza biuro (618)

Wojtkowski & Sośnicki,

Poznań, Rybaki 22a.

Natychmiast potrzeba:

Kucharza kaw. lub żon. **Służącego** drugiego. **Panny-służącej** i **pokojówki**.

Ogrodnik

ka-aler, doskonały w swym zawodzie, szuka miej-ca od 15-go września r. b. albo od 1 października r. b. — O łaskawe oferty upraszam do ekspedycji Wielkopolańska pod l. **599**.

Szukam od 1. 10. 97.: Ekonom.

kaw. na 400—1000 mk., pisarza

na 300—450 mk., kowali na wiel-

kie zasł. i dep., kucharzy kaw. na

400—500 m., ogrodników z usłu-

gą na 240—300 mk., gospodyń 30

potrz. z bardzo dobr. gotow., prani-

em i pras. od 200 do 300 mk. (muszą zastąpić kucharzy), repre-

zentantek miod. od 240—500 m.

i w starsz. wieku. Na odpowiedź

proszę zawsze zn. zał. Zgł. przyj-

muje biuro strzeżeń Antoni Kra-

jowski, Poznań, Wrocławska 17.

Pisarz gospodarczy,

syn właściciela mniejszej posiadłości, szuka miejsca za pisarza polowego. Wolny jest od każdego czasu. Oferty uprasza się:

Stanisław Szmyt

w Półku p. Ottorowo. (600)

Dwóch zdolnych

czeladników

do ustawiania piecy szmelcowych przyjmie zaraz (614)

St. Chwieralski,

mistrz garncarski

w Śremie.

Dominium Kaczkowo

p. Gniewkowem (Argenau) szuka od 1-go października r. b.

ogrodnika

żonatego, znającego się na pa-sie e e, na pensyi i tanyemę. Tylko najlepsze polecenia będą uwzględnione, oświadczenie się przedstawić, kosztów się nie zwraca.

ZARZĄD.

400—500

robotników

do roboty drenarskiej i ziemnej, szuka **P. Heineze.**

Zgłosić się należy w biurze w Gnieźnie, przy ul. św. Wawrzyńca nr. 11. (584)

UCZEŃ,

chcący wyuczyć się ślusarstwa, może się zaraz zgłosić. (574)

St. Smorawiński,

Poznań, ulica Berlińska nr. 15.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem szuka drogeria (193)

F. Kurowskiego

w Pleszewie.

Wielkie Garbary 40:

I piętro **2 pokoje** do wynajęcia, przydatne na kantor. Blizszej wiadomości udzieli

Radca zdrowia

Dr. Gasiorowski,

Św. Marcin nr. 25.